



KATARZYNA BOGUSZ

Katarzyna Bogusz – ur. w 1990. Artystka wizualna, kuratorka. Absolwentka Mediacji Sztuki na Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu, Fotografii na Uniwersytecie Artystycznym w Poznaniu i Teatrologii na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu. Działa na pograniczu mediów. Szczególnie istotny jest dla niej aspekt performatywny, a większość z jej prac ma charakter medytacyjny i jest relacją zawieszoną w czasie. Podejmuje tematy związane z naturą, czasem i entropią, szukając połączeń między sztuką wschodu a kulturą europejską. Często pozostawia brak tam, gdzie nadejdzie intuicyjne dopełnienie. Sięga przy tym do sytuacji, w których odbiorca ma do czynienia z uwarunkowaniami własnej percepcji i musi zdefiniować na nowo to, co widzi.

<https://www.katarzynabogusz.com/>

Do wzięcia udziału w naborze skłoniła mnie otwarta formuła. Zajmuję się przede wszystkim sztuką site specific, dlatego z przyjemnością sprawdziłabym się w nowych przestrzeniach.

Kwiat połączenie delikatności życia pyłku oraz ukorzenie w prochach ziemi. Odbierany jako cisza, otoczony płatkami, staje się kobiecym łonem, naczyniem.

Dywan, współczesna obfitość kwitnącego rajskiego ogrodu, wycisza kroki – obecność w sferze sacrum. Jego tworzenie to symboliczna uprawa niosąca spokój, ale też podróż w przestrzeń, zdolność do przekroczenia własnej świadomości.

Wzór w postaci labiryntu, stanowi pretekst do przejścia ze strefy widzialnej do dotychczas niedostępnej. Nieczytelna obecność w jego wnętrzu, staje się z zewnątrz najwyższą harmonią. Wzrost lub zanik, ujawnianie lub ukrywanie, wielokrotny powrót do tego samego punktu ale na innym poziomie, pozwala na zbudowanie szerszego wglądu w formę, aż do jej pustego wnętrza.

Wiecznotrwałość użytych materiałów, pozyskanych z odpadków cementarnych, jednocześnie utrwała ale i dekonstruuje sacrum, które staje się pozbawione organicznej energii nietrwałości i przemijania. Przenosi tym samym performatywny aspekt na sam proces tworzenia. Poświęcane dotychczas tysiącami kwiaty, których śmierć staje się ofiarą dla sacrum, zostają stworzone z materiału, pragnienia stawania się, który nietrwałą czyni samą śmierć.

Śmierć kwiatu, instalacja – labirynt w postaci kwietnego dywanu wykonanego ze sztucznych roślin, pozyskanych z odpadków cementarnych, 9m x 9m.

Projekt finansowany ze środków Miasta Wrocławia





Kamień o ściętych bokach, znany z ryciny *Melancholia I* Dürera, stanowi rodzaj tytułowej kwintesencji – piątej esencji, która jednoczy cztery żywioły i istniejące w nich sprzeczności. Rozłożenie zespolonej materii kamienia jest dla mnie formą doskonalenia, a ujawnienie jego wewnętrznej pustki – staje się nieśmiertelnym złotem, istotą kamienia filozoficznego, w której świadomość zostaje wygaszona. To wyrzucenie poza czas, by przyspieszyć lub zatrzymać jego przepływ, pozwala na nowo zobaczyć doskonałość, która przemienia wszystko z czym się zetknie.

Obecne w przestrzeni świece * † – obeliski stanowią symboliczne przejście. Odcisnięte na nich typograficzne symbole: *asteriskos* – gwiazda, znak używany w celu przywoływania dodatkowej treści, ale też symbol narodzin oraz *obelus* – sztylet, *crux philologorum*, oznaczający miejsca w tekście, w których treści są błędne lub niepewne – symbol odejmowania i śmierci, stanowią bramę czasu. Ich zwieńczenie – piramida, pokryta w starożytności złotem i srebrem, w tym ujęciu staje się knotem świecy. Symboliczny nadmiar i brak, narodziny i śmierć stanowią wypadkową wobec próby stworzenia monumentu, który nie daje cienia.

Quinta essentia, realizacja powstała w ramach programu OP YOUNG ze środków OP ENHEIM w ramach wystawy zbiorowej *Nie czas żałować róż, gdy płoną lasy*, kuratorka: Kama Wróbel, Wrocław 2024



obiekt, mosiądz, 60cm x 150cm x 70cm, fot. Alicja Kielan



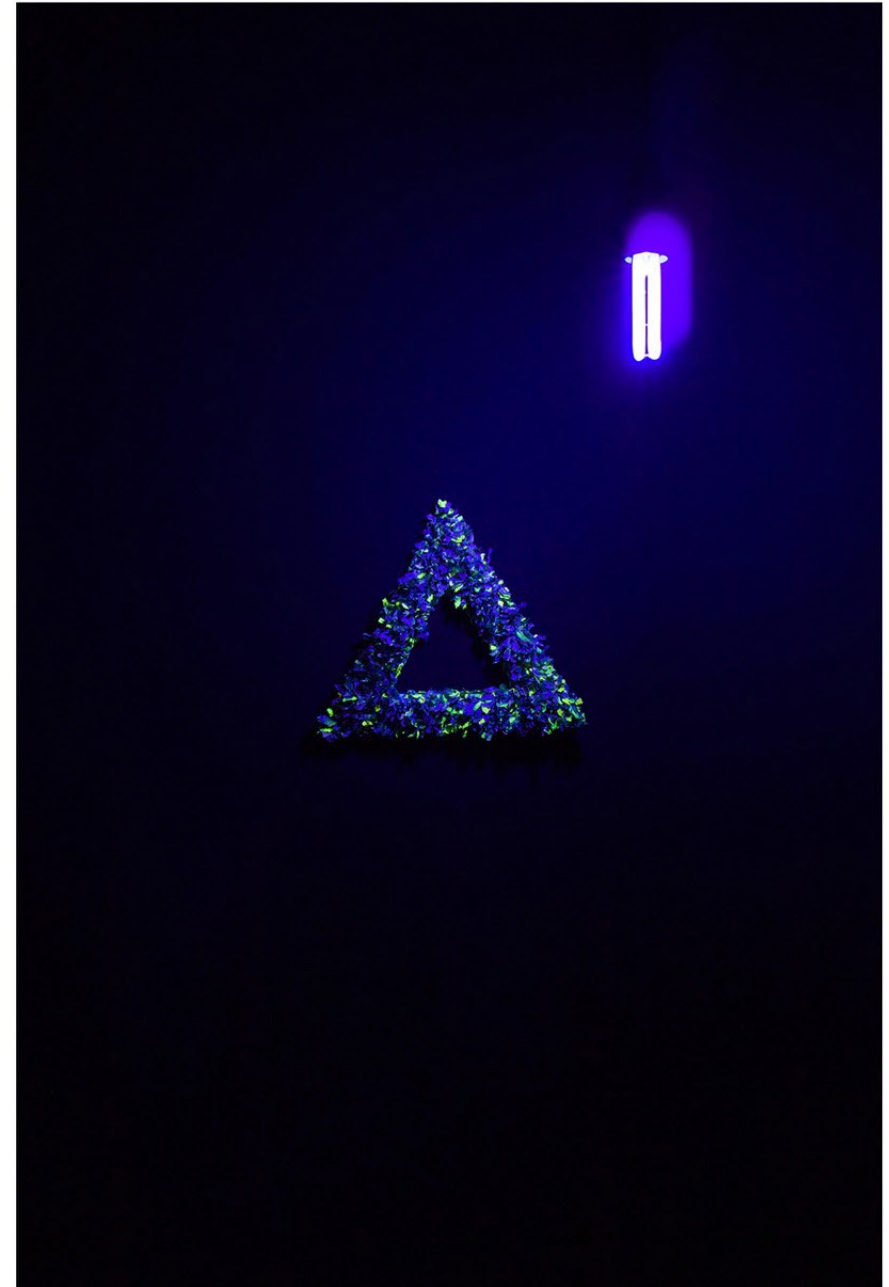
wosk pszczeli, 180cm x 26cm x 26cm, fot. Alicja Kielan



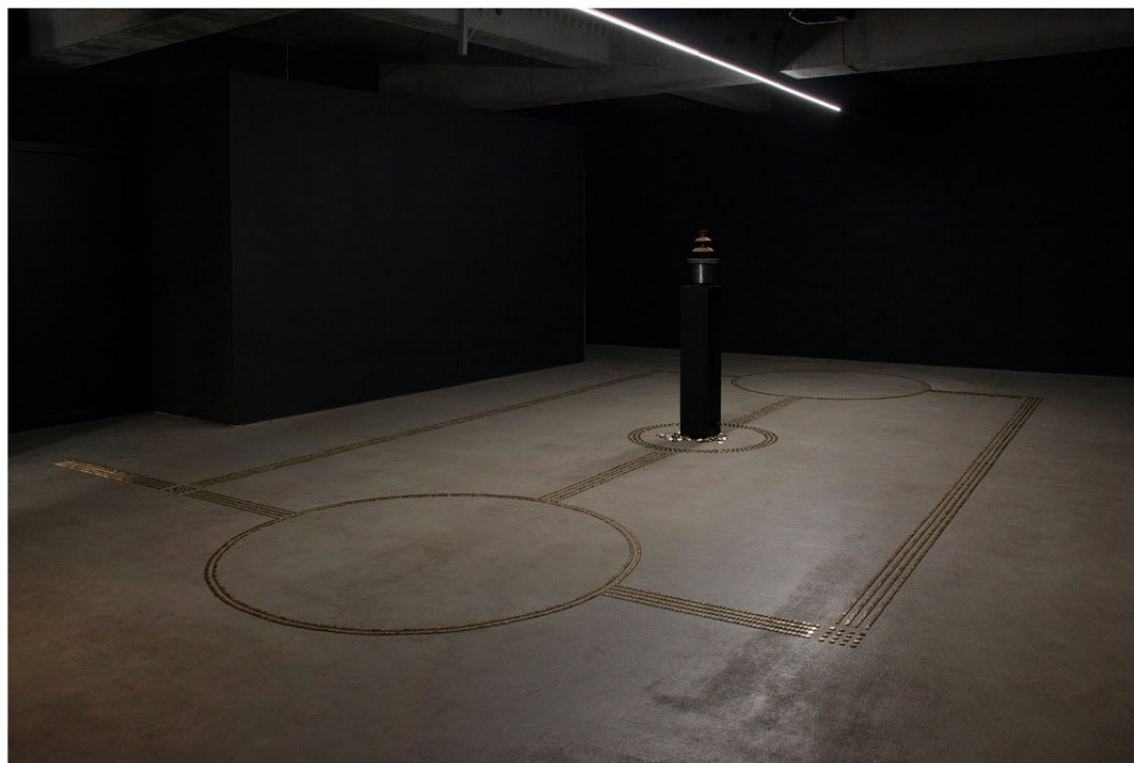
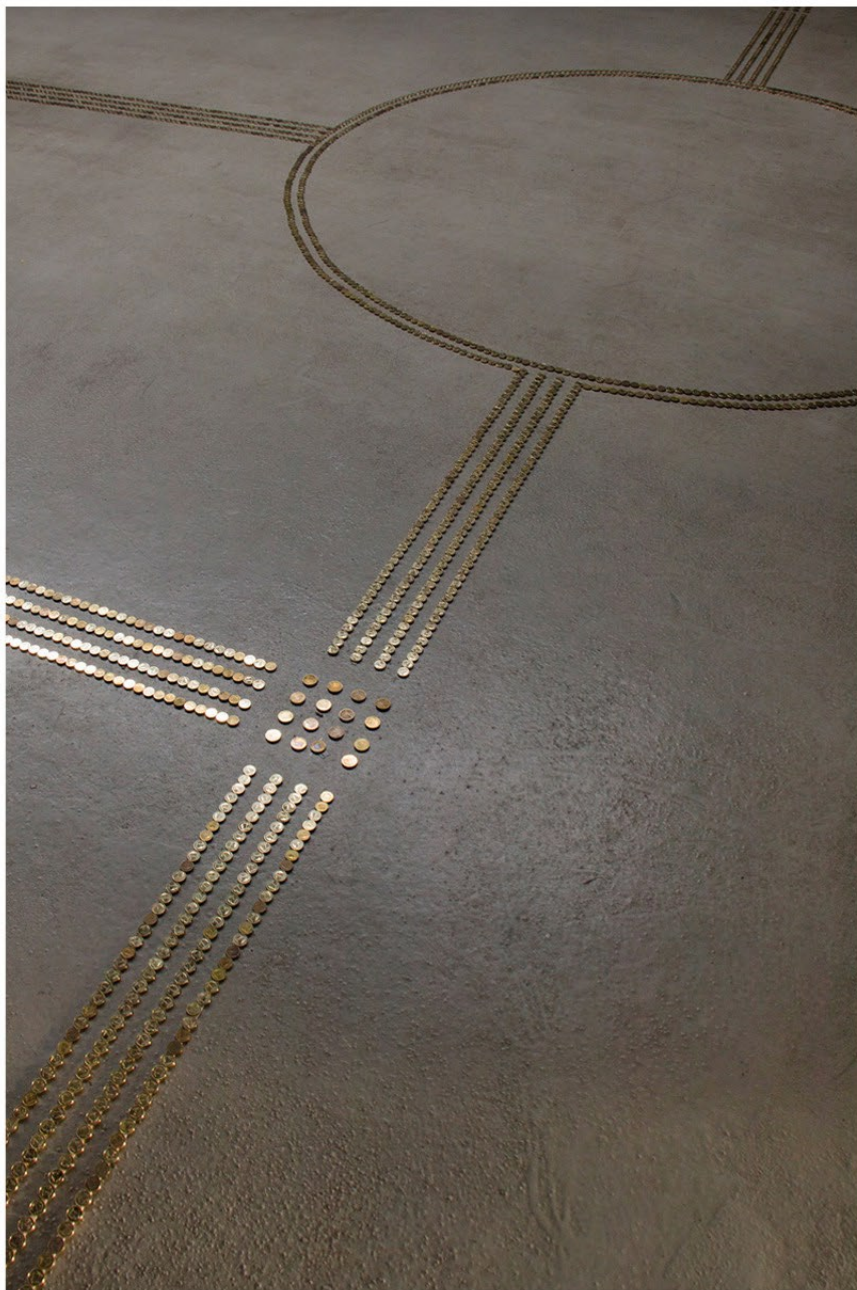
Dotyk, najbardziej pierwotny i najbliższy ciału zmysł, stanowi moment zetknięcia, wymianę. Bada rzeczywistość za pomocą nacisku. Nie umie oszukiwać. Jest rodzajem pisma ciała. Naznacza i brudzi. Dopuścić do dotknięcia, to wystawić na użycie, sprofanować niedostępne wcześniej sacrum. Przekroczenie progu kontaktu stanowi zdjęcie cenzury. Dotknięcie zostaje zneutralizowane, poznane, traci aurę władzy zakazu. Co dzieje się jednak w momencie, gdy wszystko jest dozwolone? W kapitalizmie, sacrum i profanum zlewają się w jedno.

Jak dotykają nas obrazy? Czy gdy oczy otwierają się coraz szerzej, mamy jeszcze kontrolę nad tym, na co patrzymy? Co dzieje się, gdy tak obecne w przestrzeni publicznej widzenie, jest możliwe tylko za pomocą dotyku? Bezużyteczność, tak obecna w kapitalistycznej nadprodukcji przedmiotów, pozbawia nas celowości dotyku. Czy można profanować to, czego nie da się już sprofanować? W krótkim eseju *Kapitalizm jako religia*, Walter Benjamin rozważa utowarowienie jako formę kultową. Nieustanną pracę jako formę obrzędu, napędzaną stłumionym poczuciem winy. Ciągły wzrost społecznego nienasycenia upowszechnia nastrój bezcelowości. To, co świadomie obnażone, staje się obojętne. Prezentowane prace, próbują przybliżyć współczesne, ekonomiczne formy kultu. Zawieszony na ścianie trójkąt, służący do haptycznej identyfikacji banknotu 200-złotowego, przeistacza się w emanację dawnego, boskiego sacrum. Wykonany ze zniszczonych banknotów, dopiero w świetle UV ukazuje esencję podziału na prawdę i fałsz. Ułożone na podłodze galerii ścieżki, służące do wyznaczania bezpiecznej trasy dla osób niewidomych, w tym ujęciu, stanowią pułapkę systemu, możliwe do wyczucia społeczne nierówności. Wykonane z jednogroszówek – monet wrzucanych do fontann „na szczęście” – stanowią formę zapłaty za wypowiedane życzenia. Prowadzą do centrum – współczesnej fons vitae – kojarzonej głównie z luksusowymi przyjęciami fontanny z czekolady. Przepływająca w niej masa nie jest jednak przypadkowa, stanowi słodycz sennej nieświadomości, przetopione czekoladowe monety.

Profanum, instalacja site specific z jednogroszówek, fontanna z czekolady, IP Studio, Wrocław 2023



obiekt ze zniszczonych banknotów, światło UV





*Was ich in deinen Träumen suche?
Ich suche nichts.
Ich räume auf.*

Blixa Bargeld, *Grundstück*

Praca jest efektem półrocznej obecności w przestrzeni starej rzeźni i konfrontacją z prywatnym wstrząsem. W ciągu tego czasu, przestrzeń nieustannie się zmieniała, zaś ślady tych zmian, zostały skrupulatnie zapisywane w formie tworzących się cieni, za pomocą kurzu zastanego w przestrzeni. *T(räum)en* stanowi próbę powrotu do równowagi poprzez porządkowanie i redukcję, a także przyjrzenia się mechanizmom poczucia kontroli i odpuszczania na drodze powrotnej do własnego, utraconego raju.

T(räum)en, instalacja site specific, rysunek kurzem zastanym w przestrzeni, książka 30x35cm, 30 stron, stara rzeźnia, Poznań 2015



